

27.02.2010

OŻYWCZE DŹWIĘKI

Ada Ginał

Z „Requiem” polskiego kompozytora Romana Maciejewskiego od półwiecza bije niepokonana siła



Powiększ zdjęcie

★★★★ Roman Maciejewski „Requiem. Missa pro defunctis”, Polskie Nagrania/IAM

W setną rocznicę urodzin Romana Maciejewskiego (1910–1998) jego epicki utwór poświęcony ofiarom wojen od zarania ludzkości przypomina Instytut Adama Mickiewicza w Warszawie. To wznowienie nagrania z 1989 roku w wykonaniu warszawskich filharmoników pod batutą Tadeusza Strugały, z wybitnymi solistami Zdzisławą Donat, Jadwigą Rappe, Jerzym Knetigiem i Januszem Niziołkiem.

Pięknie wydany album opatrzony dwujęzyczną książką o kompozytorze przygotowano na koncert, który odbył się 4 lutego w londyńskiej katedrze westminsterskiej w ramach Polska! Year, czyli naszej kulturalnej inwazji na Wyspy. Oba te wydarzenia są wyjątkowe: płyta trwale przywraca do życia niezwykle dzieło, a brytyjska premiera z udziałem BBC Symphony Orchestra, Chorus & Singers oraz dyrygenta Michała Dworzyńskiego została

uznana przez „The Times” za jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych roku. Ale tak już jest z tą kompozycją – gdziekolwiek zostanie zaprezentowana, budzi silne emocje.

Maciejewski zaczął pisać „Requiem” jako swoje muzyczne wotum po wojnie oraz duchowej przemianie spowodowanej niemal cudownym wyzdrowieniem po ciężkiej chorobie. Kompozytor, który od 1934 roku tworzył za granicą i był ulubieńcem światowej bohemy (przyjaźnił się i współpracował między innymi z Ingmarem Bergmanem, Arturem Rubinsteinem i Andrésem Segovią), pisząc swe opus magnum, odrzucił wiele prestiżowych ofert, w tym na przykład objęcia stanowiska dyrektora muzycznego wytwórni filmowej Metro-Goldwyn-Mayer.

Nad partyturą pracował blisko 15 lat, by – jak mówił – „zbliżyć człowieka do człowieka i człowieka do Boga”. Każde wykonanie „Requiem”, pełnego symfonicznych uniesień i chóralnych medytacji, emanuje siłą tego pragnienia. Po światowej premierze w Los Angeles w 1975 roku wielotysięczna publiczność płakała.

Ada Ginał

„Przekrój” 07/2010

WPISZ SWÓJ KOMENTARZ

Tytuł: Pseudonim: Treść: E-mail:

Zapisz

Wydawnictwo „Przekrój” sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do usuwania komentarzy łamiących polskie prawo lub zasady dobrego wychowania.

KOMENTARZE DO ARTYKUŁU

Brak opinii.

wykop drukuj wyslij

SKALA OCEN „PRZEKROJU”

+++++ WYBITNE

+++++ BARDZO DOBRE

++++ WARTO

+++ PRZECIĘTNE

++ SŁABE

+ DNO

NAJNOWSZE RECENZJE PŁYTOWE

- Ożywcze dźwięki
- Muzyczny slow food
- „Heligoland” - już to słyszeliście
- Pleq - ambient śląski
- Rozwrzeszczane wnuki Zappy
- Mitchostwo świata
- Charlotte Gainsbourg: Pop noir
- Richard Skelton: Lamenty bagien

KONIECZNIE PRZECZYTAJ



KINO 2009

10 najlepszych filmów ubiegłego roku

Więcej



JIM JARMUSCH

mówi nam, czemu urwał się ze smyczy

Więcej



MUZYKA 2009

które płyty zachwyciły nas najbardziej?

Więcej

NAJBLIŻSZE FESTIWALE I KONCERTY

- Pupile Woody'ego Allena w Fabryce Trzciny
- Ewangelistka w Polsce
- Monotonix – szaleństwo z Izraela (fotocast)
- Jego wysokość HiM

OPINIE I BLOGI

BLOG PRZEKROJU

„Przekrój” wychodzi raz na tydzień, my pracujemy nad nim codziennie

Więcej

POLECAMY NUMER 08/2010

- Poszukiwacze złota NA PAPIERZE:
- Treliński i jego gwiazdy
- Pilch o Jaruzeskim
- Piraci kradną geny
- Najsztub pyta Miszczaka

